



Monika Rydiger i Bogusław Bachorczyk. Na podłodze prace z cyklu *Infantki i Infanci*

Obiekty z odzysku – dwa spojrzenia

Andrzej Jajszczyk

W ubiegłym tygodniu w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie otwarto wystawę „Odzyski-Obiekty. Bogusław Bachorczyk”. Na wernisażu sam artysta, mówiąc o swojej sztuce, stwierdził: „ja tylko naprawiam, zestawiam, sklejam”. Wiąże się to z tym, że tworzywem pokazanych w MCK prac artysty są rzeczy, po prostu śmieci, wyrzucone przez Bałtyk, którym



Barbara Syrenka w czasie akcji performatywnej *Princeless*, 2019

twórca przywraca życie tworząc rzeźby, instalacje i obrazy. Takie działania nie są oczywiście, w skali światowej, nowością. Mam tu nawet niezły przykład prywatny, bo podobnego typu prace mojej siostrzenicy, nowojorskiej artystki, Barbary Syrenki (Goszczyńskiej). Oczywiście Basia nie szuka interesujących odpadów w Bałtyku, ale raczej w Oceanie Atlantyckim. Trzeba jednak przyznać, że prace Bogusława Bachorczyka są wyraźnie inne i mimo podobnego materiału zupełnie inaczej podejmują temat. Pokazuję tutaj prace obojga twórców, bo myślę, że to ciekawe jak do podobnego tematu podchodzą różni artyści.



B. Bachorczyk, *Infantki i Infanci*, 2023-24



B. Syrenka, *Fertile Fragility*, 2020

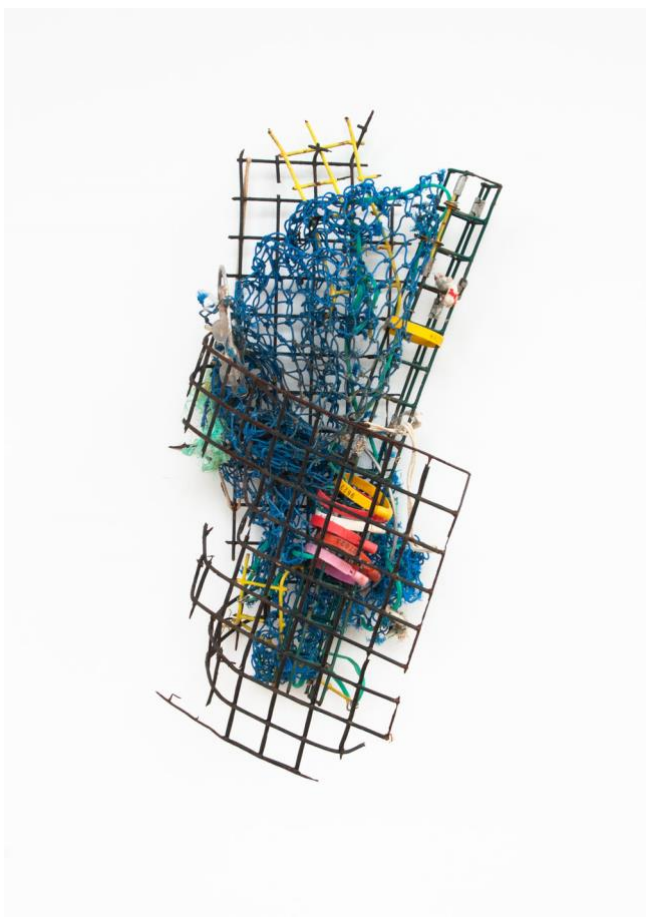
Wystawa w średniowiecznych piwnicach MCK robi znakomite wrażenie. Jest też mocno zróżnicowana wizualnie, a także pod względem stosowanych technik. Już przy wejściu na schody do piwnic wita nas oryginalna, jakby tropikalna roślina z dużymi, zielonkawymi liśćmi. W sali o nazwie „Poczekalnia” zebrano niewielkie kolorowe struktury utworzone z zebranych na brzegu morza naczyń, sit, cedzaków i części zabawek, przypominające osoby w barwnych strojach. To cykl prac „Infantki i Infanci” powstały w dwóch ostatnich latach. Prace z tego cyklu otaczały też mównicę w sali konferencyjnej. Zdjęcie tego cyklu pokazałem obok instalacji Basi z cyklu „Fertile Fragility”. Jakkolwiek w pokazanej pracy można się zapewne dopatrzyć także jakichś postaci, to raczej możemy mówić w niej o zabawie z prawem ciężenia. Przesłaniem cyklu jest zwrócenie uwagi na bardzo delikatną równowagę między stanem naszego środowiska a działaniami gospodarczymi ludzi. Generalnie, wydaje się, że



B. Syrenka, *The Wash*, 2021



Srebrna tarcza Bogusława Bachorczyka



B. Syrenka, *Traps 9*, 2017



Trójwymiarowy kolaż Bogusława Bachorczyka



B. Syrenka, *Cores*, 2018



Kwiat Bogusława Bachorczyka

prace Basi są zdecydowanie bardziej abstrakcyjne niż dzieła Bogusława Bachorczyka, które częściej nawiązują do rzeczywistych kształtów ludzi czy roślin. Ale w żadnym wypadku nie należy sądzić, że abstrakcyjne kreacje Basi, to przypadkowy zbiór zebranych z oceanu odpadów. To konstrukcje także starannie przemyślane i pieczołowicie wykonane. Na ścianach piwnicy wiszą dwie płaskorzeźby w kształcie okrągłych tarcz przypominających odlewy – jedna srebrna, druga czerwona. Tu odpadowe elementy zostały zespolone w jednolitą, solidną całość. Koła pojawiają się także w instalacji Basi z cyklu „The Wash”. To instalacja, która w 2021 roku zrobiła furorę w Nowym Jorku. Cały cykl umieszczony na ścianie *Port Authority Bus Terminal* zawierał 27 fotografii odpadów zebranych



B. Bachorczyk



B. Syrenka, *Swell*, 2016

na nowojorskich plażach i zamkniętych w ramy przypominające okrętowe bulaje bądź, jak kto woli, drzwiczki pralek.

Dalej na ścianach widzimy coś jakby trójwymiarowe kolaże. Z przypadkowych zdawałoby się elementów powstały struktury o świetnie zrównoważonych proporcjach i kolorach. Trójwymiarowe kolaże w cyklu „Traps” liczącym 11



B. Syrenka, *Spoils*, 2017



Bogusław Bachorczyk, kolaż z cyklu *Kwiaty Madagaskaru* i obiekt z serii *Rośliny*



B. Syrenka, *Babel*, 2023



B. Syrenka, *Standstill*, 2022



B. Bachorczyk, *Wyzwolenie 18*, 2024

„Wyzwolenie”. Co mnie w nim zaskoczyło, to fakt, że postaci pokazane na tych pełnych zaskakujących skojarzeń fotomontażach, to głównie mężczyźni. Fotografia, ale mniej przetworzona, jest też mocną stroną Basi – kilkanaście

prac tworzyła także Basia. Przesłaniem tego cyklu było zwrócenie uwagi na to, jak wielkim niebezpieczeństwem dla stworzeń żyjących w morzu są unoszące się w nim resztki rybackich sieci, różnych lin czy plastikowych ażurów.

Różnokolorowe liny są także tworzywem pracy pt. „Babel”. Prześmiewczy charakter ma instalacja Basi pt. „Standstill”, gdzie zrobione ze śmieci postaci noszą czapki z kampanii wyborczej Donalda Trumpa, z napisem „Make America Great Again”.

Intrygujące są niewielkie rzeźby Bogusława Bachorczyka z cyklu „Kreatury”. W niektórych z nich kawałki kolorowego plastiku przyklejone do blaszanych elementów metalowej opuncji wyglądają jak szlachetne kamienie w królewskich koronach. Styl i kolory sugerują inspirację pracami Władysława Hasiora. Ostatnia sala nosi tytuł „Żal tropików”. Zwraca w niej uwagę cykl kolaży „Kwiaty z Madagaskaru”, a także obiekty z cykli „Tropikalne byty” oraz „Rośliny”. Kolaże fotograficzne to jedna ze specjalności Bogusława Bachorczyka. Pamiętam, z MuFo, jego znakomity cykl



B. Syrenka, *Bloody Thirst*, 2014



B. Bachorczyk, *Królik, który widział jutro*, 2017

slajdów bardzo barwnych oceanicznych śmieci było ważnym elementem jej instalacji pt. „Spoils”. Fotografie te zawisły też w 2018 roku na billboardach na Brooklynie, w ramach ogólnonowojorskiej akcji *Going Green*.

Bogusław Bachorczyk jest artystą wszechstronnym. Na przykład, bardzo mi się podobała, w poznańskim Strzeszynie, jego wielkowymiarowa, jakby konturowa rzeźba „Królik, który widział jutro”.

Wystawa urodzonego w 1969 roku w Suchoj Beskidzkiej artysty zrobiła na mnie znakomite wrażenie. Widziałem już co prawda wcześniej jego prace z cykli „Infantki i Infanci” oraz „Kwiaty z Madagaskaru”, czy wspomniane wcześniej fotografie, ale dopiero teraz miałem okazję docenić bardziej jego nadzwyczajny talent. Kuratorką wystawy, która ma trwać do 14 kwietnia, jest Monika Rydiger.

Bogusław Bachorczyk uczył się w klasie rzeźby renomowanego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem, a następnie w latach 1993–1998 studiował na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Obecnie jest w tej uczelni profesorem. Jego prace prezentowano na licznych wystawach, m.in. w MOCaKu i MuFo, Muzeach Narodowych w Krakowie i Warszawie oraz wielu innych galeriach i muzeach.

Basia Syrenka (Goszczyńska) urodziła w 1985 roku w Poznaniu. Studiowała w słynnej *School of the Art Institute of Chicago* (BFA) oraz *Mason Gross School of the Arts at Rutgers University* (MFA). Jej pewnie najbardziej znanym dziełem jest instalacja „Rainbow Cave” wystawiona w 2019 roku w Nowym Jorku. Tytułowa jaskinia była wykonana z około 44 tysięcy wtórnie przetworzonych jednorazowych plastikowych worków, czyli takiej liczby jaka była zużywana w Stanie Nowy Jork w ciągu minuty, zanim wprowadzono tam zakaz ich używania. Instalacja ta została zakupiona przez króla Arabii Saudyjskiej i znajduje się obecnie w królewskim muzeum *Ithra*. Podobne instalacje Basia wykonała na zlecenie galerii w San Antonio w Teksasie i Miami na Florydzie. Obecnie pracuje nad wersją, która będzie wystawiana w Los Angeles. Dla *National Geographic* zaprojektowała m.in. wystrój jednej z kondygnacji ich flagowego statku. O jej pracach pisały takie czasopisma, jak *New York Times*, *Forbes*, *Vogue*, *ArtNet*, *Curbed* czy *Time Out*. Poza pracą w jej brooklyńskiej pracowni, uczy wrażliwości na sztukę dzieci ze szkoły podstawowej w nowojorskiej dzielnicy Bronx.



B. Syrenka, *Rainbow Cave*, NY, 2019

Kraków, 11.03.2024

Tekst i zdjęcia prac Bogusława Bachorczyka: Andrzej Jajszyk. Zdjęcia prac Basi Syrenki ze strony: <https://barbarasyrenka.com>.